

Wojciech Polak*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Jan Hanasz – bohater toruńskiej „Solidarności” podziemnej

Jan Hanasz urodził się 29 lipca 1934 r. w Poznaniu. W 1955 r. ukończył studia astronomiczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1955-1994 był pracownikiem naukowym Zakładu Astronomii PAN (od 1976 r. Centrum Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika PAN) w Toruniu. Pełnił też funkcję kierownika pierwszego polskiego eksperymentu na satelicie Interkosmos-Kopernik 500. W 1981 r. został doktorem habilitowanym i kierownikiem Pracowni Astrofizyki Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN¹.

Od września 1980 r. Hanasz należał do „Solidarności”. Największa jego aktywność w działalności związkowej rozpoczęła się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Już 14 grudnia 1981 r. wziął udział w tajnym zebraniu działaczy „Solidarności” w magazynie materiałowym Zarządu Regionu za hotelem „Kosmos” na toruńskich Rybakach. Magazyn ten nie był jeszcze zajęty przez milicję. W zebraniu uczestniczyło ponad dwadzieścia osób: między innymi Kazimierz Noga (Elana), Krzysztof Obremski (UMK), Piotr Łukaszewski (Elana), Zdzisław Dumowski (redaktor „Wolnego Słowa”), Włodzimierz Tribus (redaktor „Wolnego Słowa”), Grażyna Słupska („Metron”), Jadwiga Gawarkiewicz (WSS „Społem”), Adam Tomasz Bensch (UMK), Wiesław Skrzypczyński („Polchem”), Wiesław Olszak („Towimor”), Zbigniew Bobiński (UMK), Jadwiga Pietrusa („Towimor”), Andrzej Zybertowicz (UMK), Jerzy Komocki (Pracownia Astrofizyki Centrum Astronomicznego PAN im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Stanisław Wielgosz („Elana”), Bożena Bagińska (Pogotowie Opiekuńcze), Marek

* Wojciech Polak – prof. dr hab., historyk, obecnie kierownik Katedry Konfliktów Politycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a także kierownik Działu Badań Historycznych Europejskiego Centrum Solidarności. Wykładowca WSKSiM w Toruniu. Specjalizuje się m.in. w historii stosunków polsko-rosyjskich, dziejach ruchów niezależnych w PRL, historii stanu wojennego w Polsce. Autor wielu książek, artykułów i wydawnictw źródłowych. Przewodniczący toruńskiego Klubu „Szewska Pasja”. Konsultant wystawy stałej Europejskiego Centrum Solidarności.

¹ M. Orłowski, *Jan Hanasz*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, red. J. Skórzyński, M. Strasz, P. Sowiński, Warszawa 2002, s. 114.

Chojecki (Polmozbyt), Władysław Krypel (Geofizyka), Grzegorz Drozdowski (UMK). Zebrani, z myślą o przyszłości, uznali się za Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS). Stwierdzili też, że należy ratować zasoby materialne związku i organizować podziemne struktury. Narada odbywała się jednak w atmosferze pewnego chaosu i nerwowości. Pod koniec obrad wybrano kilku delegatów. Kontynuowali oni naradę w pobliskim Instytucie Matematyki. Zebrani uznali się tam za tzw. drugi garnitur kierownictwa związku i na tymczasowego szefa owego kierownictwa wybrali Grzegorza Drozdowskiego. MKS w składzie z 14 grudnia 1981 r. więcej się już nie spotkał, chociaż część działaczy odbywała w następnych dniach kolejne zebrania w Instytucie Matematyki UMK².

Wkrótce ów „drugi garnitur” przekształcił się w Tymczasowe Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” (TPZR). W skład Prezydium wchodził: Kazimierz Noga, Marek Chojecki, Grzegorz Drozdowski, Piotr Łukaszewski, Zbigniew Leszczyński, Stanisław Wielgosz³. Najaktywniejszymi działaczami podziemnej „Solidarności”, którzy jednak zimą 1982 r. nie weszli do władz regionalnych, byli doc. Jan Hanasz oraz Jerzy Komocki. Ich największym osiągnięciem było zorganizowanie druku pisma toruńskiej podziemnej „Solidarności” – „Toruńskiego Informatora Solidarności” (TIS).

Dnia 14 grudnia 1982 r. w Biurze Projektów „Balneoprojekt”, gdzie pracował inż. Ryszard Konikiewicz, odbyło się jeszcze jedno zebranie podziemne. Oprócz gospodarza uczestniczyli w nim także Jan Hanasz, Emilia Karolewska, Andrzej Łoziński, Leszek Zaleski, Marek Berak, Krzysztof Troicki i Jan Krezymon (który wkrótce został internowany). Na spotkaniu dyskutowano między innymi na temat zorganizowania podziemnego pisma regionalnego⁴. Wkrótce za tym poszły konkretne działania. Po rozbiciu przez milicję siedziby Zarządu Regionu toruńskiej „Solidarności” bliżej nieznane osoby (przy udziale Lecha Różańskiego) przyniosły powielacz, elektryczną maszynę do pisania, spory zapas papieru, matryce białkowych i farby drukarskiej do prywatnego mieszkania w kamienicy naprzeciwko siedziby „Solidarności”. Dalszą ewakuację tego sprzętu zorganizował Jan Hanasz. Adres mieszkania wskazał mu Grzegorz Drozdowski. Za najlepszy dzień do akcji uznano Wigilię Bożego Narodzenia. Do transportu wykorzystano samochód bagażowy marki Żuk, będący własnością Obserwatorium Astronomicznego UMK w Piwnicach. Sprzęt przykryto dla bezpieczeństwa choinkami. Żukiem kierował bliżej nieznany kierowca, razem z nim jechał też Jan Hanasz. Powielacz zawieziono do mieszkania Henryka Mrówczyńskiego, w kamienicy

² Informacje Piotra Łukaszewskiego, Kazimierza Nogi, Jadwigi Gawarkiewicz, Adama Tomasza Bensch i Grzegorza Drozdowskiego.

³ Informacje Zbigniewa Leszczyńskiego.

⁴ Informacje Ryszarda Konikiewicza, Leszka Zaleskiego.

przy ul. Podmurnej, która także była jego własnością (obecnie znajduje się w niej Wydział Kultury Urzędu Miejskiego). Błyskawicznego rozładunku dokonali inż. Ryszard Konikiewicz i jego dwaj synowie – Marek i Krzysztof⁵. Zaslugą Krzysztofa było znalezienie lokalu na drukarnię – Henryk Mrówczyński był jego szkolnym kolegą. Po przywiezieniu powielacza w ekspresowym tempie wydrukowano i rozkolportowano pierwszy numer „Toruńskiego Informatora Solidarności”, podziemnego pisma „Solidarności” toruńskiej, z datą 2 stycznia 1982 roku. Zawierał on niewiele informacji, które trudno było jeszcze na razie zdobywać; większą jego część wypełniał komentarz do ostatnich wypadków⁶.

Druk „Toruńskiego Informatora Solidarności” odbywał się do wiosny 1984 r. głównie w domu Henryka Mrówczyńskiego. W tym okresie brali w nim udział zazwyczaj Marek i Krzysztof Konikiewiczowie oraz Henryk Mrówczyński. Ten ostatni zajmował się też konserwacją powielacza, czyścił go i przemyczał benzyną. W 1982 r. sporadycznie drukował też Jerzy Komocki (osoba niezwykle aktywna w pracy konspiracyjnej w tym czasie), astronom i informatyk Andrzej Kaczor oraz student prawa Marek Wachnik. Gdy powielacz się psuł, zastępowano go wałkiem, drukowano wtedy czasami w innych mieszkaniach prywatnych.

W redagowaniu pierwszych numerów „Toruńskiego Informatora Solidarności” uczestniczyli Jan Hanasz i Roman Spandowski. Później redaktorem naczelnym został Roman Spandowski, którego wspomagał Andrzej Kaczor⁷.

Teksty publicystyczne w pierwszym okresie pisali Maria Kostrzewa, studentka polonistyki, Krystyna Kuta, Jan Hanasz i Roman Spandowski. To właśnie Spandowski był autorem licznych dowcipnych komentarzy zamieszczanych na łamach gazetki. Z pismem współpracował też ukrywający się nauczyciel – Leszek Zaleski⁸. Trzeba podkreślić, że „Toruński Informator Solidarności” ukazywał się regularnie przez całe lata osiemdziesiąte i był najważniejszym pismem miejscowej „Solidarności” podziemnej.

W kwietniu i maju 1982 r. większość członków oraz niektórzy współpracownicy Tymczasowego Prezydium Zarządu Regionu zostali aresztowani. W początkach maja 1982 r. kierowanie Regionem przejęli ludzie, którzy od wprowadzenia stanu wojennego odgrywali kluczową rolę w organizowaniu druku i kolportażu „bibuły” w Toruniu. Na czele owej „grupy kierowniczej” stał Jan Hanasz. W jej skład wchodził też Jerzy Komocki, Grzegorz Drozdowski, Michał Wojtczak i być może także inne osoby. Ciało to, niemające w istocie nazwy, koordynowało całość prac podziemnych w Regionie. Oprócz niego zorganizowano także (dzięki

⁵ Informacje Jana Hanasza.

⁶ „Toruński Informator Solidarności” (dalej cyt: TIS) 1982, nr 1.

⁷ Informacje Marka Konikiewicza, Henryka Mrówczyńskiego, Andrzeja Kaczora.

⁸ Informacje Romana Spandowskiego, Jana Hanasza, Andrzeja Kaczora i Leszka Zaleskiego.

wysiłkom Jerzego Komockiego i Bogusława Perczaka) Tymczasowe Prezydium Zarządu Regionu jako reprezentację przedstawicieli największych zakładów pracy. Utworzenie tego ciała dyktowane było panującym w Regionie Toruńskim przekonaniem, że podziemna „Solidarność” powinna być przede wszystkim porozumieniem pracowników znaczących zakładów pracy. TPZR formalnie było najwyższą władzą „Solidarności” toruńskiej, faktycznie jednak o większości spraw decydowała owa „grupa kierownicza” z jej szefem – Janem Hanaszem. Na czele TPZR stał Bogusław Perczak⁹.

W zimie 1983 r. władze podziemne „Solidarności” toruńskiej postanowiły przeprowadzić pewną reorganizację. Podczas zebrania, które miało miejsce w styczniu bądź w lutym 1983 r., postanowiono, że podziemnym szefem Regionu będzie nadal Jan Hanasz (ps. Piotr). Jego zastępcą ustanowiono Ryszarda Musielaka (ps. Paweł). W skład odnowionej „grupy kierowniczej” (zwanej też „ścisłym Prezydium”) weszli również Jerzy Komocki (ps. Janusz, Januszek) i Wiesław Cichoń (ps. Ziutek). W różnych okresach 1983 r. w pracach owego Prezydium brali też udział Michał Wojtczak, Krzysztof Żabiński, Grzegorz Drozdowski. Podział zadań nie zawsze był precyzyjny. Jan Hanasz, oprócz pełnienia obowiązków związanych z funkcją szefa Regionu, zajmował się toruńskim Radiem Solidarność. Jerzy Komocki organizował zaopatrzenie w sprzęt, papier, farbę drukarską. Poszukiwał także lokali na działalność konspiracyjną¹⁰. Ryszard Musielak koordynował pracę podziemną zakładów pracy Torunia, utrzymywał też kontakty z „Solidarnością” w Bydgoszczy (jego brat Andrzej Musielak był członkiem podziemnego kierownictwa Związku w tym mieście). Wiesław Cichoń wyspecjalizował się w organizowaniu mieszkań na lokale konspiracyjne. Michał Wojtczak koordynował przepływ informacji w Regionie, nadzorował też ukazywanie się podziemnej prasy regionalnej¹¹. Krzysztof Żabiński odpowiadał za kolportaż gazetek oraz książek i za organizowanie sprzętu¹².

Pomimo reform „ścisłego Prezydium” najwyższą formalnie władzą Regionu było TPZR; to w jego imieniu wydawane były oświadczenia¹³. W maju 1983 r. nastąpiła jednak kolejna reorganizacja władz toruńskiej „Solidarności”. W „Toruńskim Informatorze Solidarności” nr 56 z 24 maja 1983 r. pojawił się komunikat:

Tymczasowe Prezydium Zarządu Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu w dniu 18 V omawiało sytuację organizacyjną Związku w Regionie.

⁹ Informacje Jerzego Komockiego, Bogusława Perczaka, Piotra Borka, Ireny Białej, Jana Hanasza, Michała Wojtczaka, Zbigniewa Leszczyńskiego.

¹⁰ Informacje Jana Hanasza.

¹¹ Informacje Michała Wojtczaka.

¹² Informacje Krzysztofa Żabińskiego.

¹³ Ostatnie oświadczenie zostało wydane przez TPZR dnia 9 V 1983 r., zob. TIS 1983, nr 54.

Za konieczne dla udoskonalenia pracy związkowej uznano uporządkowanie spraw strukturalnych na szczeblu władz regionalnych. W związku z tym TPZR postanowiło przekształcić się w Międzyzakładowy Komitet Porozumiewawczy NSZZ „Solidarność” Regionu Toruńskiego jako najwyższy organ władzy uchwałodawczej, reprezentujący wszystkie środowiska „Solidarność” z terenu Regionu. Dla realizacji uchwał MKP i prowadzenia bieżącej działalności związkowej powołuje się Regionalny Komitet Wykonawczy. Tajne Komisje Zakładowe winny wspierać działalność RKW i podporządkować się jego decyzjom operacyjnym. RKW zobowiązany jest do składania okresowych sprawozdań ze swej działalności. Jednocześnie upoważnia się RKW do wydawania uchwał i decyzji w sprawach wykonawczych (zgodnie z uchwałami MKP) oraz w sytuacjach, w których niemożliwe jest zebranie się MKP. Uchwały, oświadczenia i decyzje wykonawcze władz regionalnych publikowane będą w „Toruńskim Informatorze Solidarność”.

Toruń, 18 V 1983 r.

Międzyzakładowy Komitet Porozumiewawczy NSZZ „Solidarność” Regionu Toruńskiego

W skład MKP weszli dotychczasowi członkowie TPZR pod przewodnictwem Bogusława Perczaka. Dualizm władz nie był jednak rozwiązaniem szczęśliwym. Podejmowanie decyzji było procesem zbyt formalistycznym, co zwiększało także ryzyko wpadki. Dlatego też na przełomie listopada i grudnia 1983 r. dokonano kolejnej reformy władz regionalnych. Wspólną decyzją RKW i MKP postanowiono rozwiązać MKP. Jedyną władzą regionalnej „Solidarność” stała się więc Regionalna Komisja Wykonawcza (taka bowiem nazwa owego ciała kierowniczego ustaliła się ostatecznie)¹⁴. Na jej czele stał nadal Jan Hanasz. Jednakże jeszcze na początku 1984 r. zrezygnował on z tej funkcji, zgodnie z przyjętą wtedy zasadą kadencyjności pracy w RKW. Jego miejsce zajął Ryszard Musielak (ps. Konrad). Podkreślić trzeba, że w posiedzeniach RKW prawie zawsze brał udział wybrany w 1981 r. przewodniczący „Solidarność” toruńskiej – Antoni Stawikowski. Jego autorytet przez cały okres istnienia podziemnej „Solidarność” w Toruniu był ogromny i wszystkie istotne decyzje były z nim konsultowane.

Bardzo spektakularną formą działalności toruńskiej „Solidarność” były audycje Radia Solidarność. Program emitowano przez nadajnik podczepiony do sześciu balonów napełnionych wodorem, zrobionych z dętek do dużych piłek plażowych. Całość swobodnie szybowiała w powietrzu. Był to pomysł dwóch pracowników Instytutu Fizyki UMK: dr. Andrzeja Jeśmanowicza i dr. Jerzego Wieczorka. Oni też wzięli udział w przygotowaniu przedsięwzięcia. Konstrukтором aparatury nadawczej był dr Andrzej Jeśmanowicz i Zygmunt Turło, astronom z PAN w Toruniu. Cały

¹⁴ *Kalendarz Współczesny 1987*, [Toruń 1986], „Wydawnictwo Kwadrat”, s. 76; informacje Ryszarda Musielaka.

sprzęt musiał być bardzo lekki, więc wszystkie jego elementy były maksymalnie zminiaturyzowane. Taśmę magnetofonową odtwarzał magnetofon samochodowy maksymalnie „odchudzony” ze wszystkich zbędnych elementów. Antena zrobiona była z folii miedzianej. Sam nadajnik był wielkości pudełka od zapalek¹⁵.

Głównym organizatorem przedsięwzięcia był doc. Jan Hanasz. Przy „emisjach balonowych” pracowali też prof. Jerzy Tomaszewski, jego żona – dr Lucyna Tomaszewska, Bogusław Makowski, Dorota Zawacka-Wakarecy z Instytutu Chemii (ładowanie sprężonego wodoru do małych butli gaśniczych), Antoni Żubkowski (kierowca z UMK – razem z Jerzym Komockim wozili ekipę nadawców i sprzęt), Edward Staszkiwicz, Mieczysław Haładyn, Marian Jaśkowiec „Maryś” (taksówkarze), Jerzy Kowalski (warsztaty w Instytucie Fizyki – pomoc techniczna), Bernard Witkowski (pracownik Instytutu Fizyki bardzo ofiarnie pracujący przy technicznej stronie przedsięwzięcia), Kazimierz Rutkowski (frezer z warsztatów Instytutu Chemii – pomoc techniczna), inż. Zbigniew Wiczowski (warsztaty w Instytucie Chemii – pomoc techniczna), dr Eugeniusz Myśliński (Instytut Chemii; opracował specjalne ocieplenie do sprzętu nadającego), dr Maria Anna Karwowska i Maria Ziółkowska (w ich mieszkaniach nagrywano audycje), Michał Wojtczak, Roman Spandowski, Andrzej Kaczor, Wiesław Cichoń (pisanie tekstów do audycji), doc. Andrzej Giziński (zagrał na pianinie melodię „Siekiera, motyka...” do czołówki radia). Lektorami były osoby z Warszawy. W tej roli wystąpiła też raz studentka z Poznania – koleżanka Anny Stawikowskiej. Balony wypuszczali Jan Hanasz, Grzegorz Drozdowski, Edward Staszkiwicz, Jerzy Tomaszewski, Marian Lisowiec, Bernard Witkowski, Antoni Żubkowski, Jerzy Komocki, a sporadycznie także Leszek Zaleski¹⁶.

Nadano w sumie cztery audycje: 8 listopada 1982 r.¹⁷, 24 stycznia 1983 r.¹⁸, 26 kwietnia 1983 r.¹⁹ i 29 sierpnia 1983 roku²⁰. Zorganizowano też dwie audycje „wyjazdowe” dla Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności”, z których udała się tylko jedna. Zrealizowano ją w Barbórkę, 4 grudnia 1984 roku. Akcję przeprowadzili Jan Hanasz i Leszek Zaleski. W transporcie sprzętu pomagał Grzegorz Drozdowski.

¹⁵ Informacje Jana Hanasza.

¹⁶ Relacje: Jana Hanasza (nagranie: Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, dalej cyt: A UMK, S-9); Jerzego Tomaszewskiego (tamże, S-1); Jerzego Wieczorka (tamże, S-3), Leszka Zaleskiego (tamże, S-4), Zygmunta Turły (tamże, S-3), Doroty Zawackiej-Wakarecy (tamże, S-10); informacje Anny Stawikowskiej.

¹⁷ Kaseta magnetofonowa z nagraniem audycji Radia Solidarność Toruń z 8 XI 1982 roku.

¹⁸ Kaseta magnetofonowa z nagraniem audycji Radia Solidarność Toruń z 24 I 1983 r., zbiory Doroty Zawackiej-Wakarecy; ulotka pt. *List Tymczasowego Zarządu Regionu [!] do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” w Regionie Toruńskim*, zbiory Krzysztofa Bundy.

¹⁹ TIS 1983, nr 53. Kaseta z nagraniem audycji Radia Solidarność Toruń z 26 IV 1983 r. w kolekcji Marcina Orłowskiego.

²⁰ TIS 1983, nr 65.

Ten ostatni przeprowadził też drugą akcję na Śląsku, podczas której użyty do napełnienia wodorem stary balon meteorologiczny pękł. Balony wypuszczono z Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku im. gen. Jerzego Ziętka w Chorzowie²¹.

W 1984 r. audycje radiowe emitowane na fonii telewizyjnej (I programu) w czasie największej oglądalności nadawała grupa działaczy „Solidarności” kierowana przez Stanisława Śmigła. Konstrukтором urządzeń był Janusz Umiński, a próby przeprowadzano w domu Jana Wyrowińskiego. Teksty audycji pisał i czuwał nad ich nagrywaniem Andrzej Churski. Samo nadawanie realizował Leszek Zejfert. Nadano trzy audycje. Pierwsza z nich emitowana była z mieszkania Elżbiety Mossakowskiej przy ul. Głowackiego. Drugą nadawano z mieszkania Piotra Łukaszewskiego w bloku na Rubinkowie. Trzecią – w bliżej nieznanym miejscu. Z grupą radiową Stanisława Śmigła współpracował także Jan Hanasz, dostarczając jej trudnych do zdobycia części elektronicznych²².

Jedna z najsłynniejszych akcji toruńskiego podziemia polegała na wejściu z solidarnościowymi hasłami na wizję telewizyjną. Głównymi inicjatorami przedsięwzięcia byli Jan Hanasz i jego kolega z toruńskiej PAN – Zygmunt Turło. Ten ostatni był autorem śmiałej koncepcji technicznej i wykonawcą części sterującej. Nadajnik i zasilacz skonstruował Eugeniusz Pazderski z Katedry Radioastronomii UMK, który po latach wspominał:

Jedną z metod obserwacyjnych używanych w radioastronomii jest interferometria na bardzo wielkich bazach: jednoczesne obserwacje tego samego obiektu na niebie z użyciem wielu radioteleskopów w różnych krajach i na różnych kontynentach, czasem także poza Ziemią. Metodę tę określamy skrótem VLBI (Very Long Baseline Interferometry). Elementem wiążącym strumienie danych z różnych teleskopów był bardzo precyzyjny pomiar czasu.

W roku 1984 w gronie kilku kolegów z Obserwatorium wpadliśmy na pomysł, jak dotrzeć z hasłami „Solidarności” do bardzo szerokiego kręgu odbiorców, wykorzystując nadajniki telewizyjne o stosunkowo małej mocy. Idea polegała na wysyłaniu bitów informacji zsynchronizowanych z impulsami synchronizacji pionowej i poziomej oficjalnego sygnału telewizyjnego w taki sposób, by na ekranie telewizora odbiorcy powstały oczekiwane przez nas napisy.

Hasła solidarnościowe miały być generowane przez komputer. Program komputerowy miał zmieniać pozycję napisów na ekranie, by uniemożliwić namierzenie nadawców przez prostą triangulację. Działał też efekt świecy na tle słońca: słaby nadajnik na tle bardzo silnego nadajnika oficjalnego, oba nadające na tej samej częstotliwości. Trudno taki słaby nadajnik wykryć w mieście pełnym wysokich budynków²³.

²¹ Informacje Leszka Zaleskiego, Jana Hanasza, Grzegorza Drozdowskiego.

²² Informacja Stanisława Śmigła.

²³ *Legendarni hakerzy Solidarności*, <http://blog.2edu.pl/2010/08/legendarni-hakerzy-solidarnosci.html> [dostęp: 22 IX 2013 r.].

Całe urządzenie składało się z ośmiu elementów, w tym małego odbiornika telewizyjnego i długiej anteny. Jego „serce” stanowił mały komputer Spectrum, który był własnością Zygmunta Turły. Urządzenie było tak skonstruowane, że nadawane napisy przesuwaly się na ekranie telewizyjnym. Brzmiały one: „Solidarność Toruń. Dość podwyżek cen, kłamstw, represji” oraz: „Solidarność Toruń. Bojkot wyborów naszym obowiązkiem”²⁴. To drugie hasło nawiązywało do zapowiedzianych na 18 października 1985 r. wyborów do Sejmu PRL. „Solidarność” wzywała do ich bojkotowania. Pierwszą emisję (trwająca 3–4 minuty) przeprowadzili 14 września 1985 r. Jan Hanasz i Grzegorz Drozdowski z mieszkania Elżbiety Mossakowskiej (wówczas sekretarki w Instytucie Fizyki UMK) przy ul. Bartosza Głowackiego. Mieszkanie znajdowało się na najwyższych piętrach bloku. Napisy były dobrze widoczne w telewizorach od ul. Podgórnej do Wisły. Druga akcja miała miejsce 26 września 1985 r. w mieszkaniu Piotra Łukaszeńskiego na Rubinkowie (XI piętro), wskazanym przez RKW. Sprzęt i część ekipy nadawczej przywieźli samochodami Edward Staszkiwicz i Marian Jaśkowiec. Emisja objęła swoim zasięgiem całą tę dzielnicę, a nawet dalej położone Wrzosey.

Po zakończeniu emisji do mieszkania wpadli funkcjonariusze SB i aresztowali czuwających nad nadawaniem Jana Hanasza, Zygmunta Turły i Leszka Zaleskiego. Natomiast Piotr Łukaszeński, słysząc dobijanie się esbeków do mieszkania, zwiesił się na rękach z balkonu i wskoczył na balkon sąsiadów piętro niżej. Następnie wyszedł z bloku i po pewnym czasie wrócił (wraz z rodziną), udając zdziwienie wobec tego, co się działo w jego domu. Jednak jego także aresztowano²⁵. Nakaz aresztowania wystawiła wiceprokurator Prokuratury Rejonowej Mariola Głowacka-Owedyk²⁶. Nocą 26/27 września 1985 r. SB przeprowadziła wielogodzinne szczegółowe rewizje w mieszkaniach Hanasza (rewizją kierował Rajmund Waliszewski), Zaleskiego i Turły. W związku ze sprawą zatrzymano i całą noc przesłuchiowano żonę Piotra Łukaszeńskiego – Barbarę. Potem ją jednak zwolniono. Zatrzymano też na 48 godzin Eugeniusza Pazderskiego, którego agentka SB sfotografowała, gdy dzień wcześniej wchodził do pokoju Jana Hanasza w Instytucie Astronomii UMK. Także w mieszkaniu u Pazderskiego przeprowadzono rewizję. Przeszukano też obserwatorium astronomiczne UMK w Piwnicach²⁷. Zatrzymano również taksówkarza – Mariana Jaśkowca, i przeszukano jego dom.

²⁴ Relacje: Jana Hanasza, nagranie: A UMK, S-9; Zygmunta Turły, nagranie: A UMK, S-3; informacje Jana Hanasza i Eugeniusza Pazderskiego. Fotografie napisów sporządzone z ekranu telewizora, skopiowane z negatywów w aktach milicyjnych w zbiorach Leszka Zaleskiego i w posiadaniu autora.

²⁵ Informacje Jana Hanasza, Leszka Zaleskiego, Piotra Łukaszeńskiego.

²⁶ Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Leszka Zaleskiego wystawione przez Mariolę Głowacką-Owedyk, Toruń, 28 VI 1985, zbiory Leszka Zaleskiego.

²⁷ Informacje Eugeniusza Pazderskiego; TIS 1985, nr 28/149.

Dnia 3 października 1985 r. poręczenie za Hanasza, Turłę i Zaleskiego złożyła prof. Wilhelmina Iwanowska, wybitny naukowiec – astronom, członek rzeczywisty PAN. Za Zaleskiego poręczenie złożył prezes Klubu Wysokogórskiego w Toruniu – dr Tadeusz Łaukajtys, natomiast Zarząd Klubu (którego Zaleski był wieloletnim członkiem) złożył wniosek o uchylenie wobec niego aresztu tymczasowego²⁸. Za Hanasza i Turłę poręczenie złożył też dyrektor Centrum Astronomicznego PAN w Toruniu – doc. Jerzy Stodółkiewicz²⁹. Dnia 23 listopada 1985 r. pismo do biskupa ordynariusza Mariana Przykuckiego w sprawie aresztowanych: Hanasza, Łukaszewskiego, Zaleskiego, a także Bogusława Andruchowicza i Grzegorza Kota (Zygmunt Turło był już zwolniony), wystosował, prosząc o interwencję, ks. Józef Nowakowski, proboszcz toruńskiej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny³⁰. W związku z tym bp Przykucki niezwłocznie wysłał pismo do Prokuratora Generalnego PRL, w którym zaapelował o uchylenie wobec wymienionych osób aresztu tymczasowego oraz objęcie ich wprowadzonym 18 października 1985 r. trybem amnestyjnym³¹.

Owe apele, poręczenia i odwołania od postanowień o aresztowaniu przyniosły efekt jedynie w postaci zwolnienia z aresztu Zygmunta Turły (16 listopada 1985 r.), który odpowiadał odtąd z wolnej stopy³².

Proces przed Sądem Rejonowym w Toruniu rozpoczął się 20 stycznia 1986 roku. W zespole sędziowskim zasiadali: Wiesława Spychała (przewodnicząca), J. Lizak, W. Krajewski. Oskarżał prokurator Antoni Białowicz, który wygłosił niezwykle zjadliwą mowę oskarżycielską. Obrony oskarżonych podjęli się znani obrońcy toruńscy: Ewa Zalewska i Maria Orfin, oraz warszawscy – Jan Olszewski i Andrzej Grabiński. Sala w sądzie była przepełniona, publiczność żywo reagowała na przebieg procesu. Największe szanse na uniknięcie odpowiedzialności miał Łukaszewski. Dwaj koledzy z „Elany” zeznali, że widzieli, jak wręczał on klucz do mieszkania nieznanemu człowiekowi, trzeci zaś oświadczył, że widział, jak w trakcie emisji kopał on ziemię na działce. Niestety, sąd nie dał wiary ich

²⁸ Profesor Wilhelmina Iwanowska do Prokuratury Rejonowej w Toruniu, Toruń, 3 X 1985 r., Archiwum Diecezjalnego Ośrodka Charytatywno-Społecznego przy Parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu; Zarząd Klubu Wysokogórskiego w Toruniu do Prokuratury Rejonowej w Toruniu, 3 X 1985 r., tamże; pod listem podpisali się: Tadeusz Łaukajtys, Bogdan Krauze, Anna Mosingiewicz, Zbigniew Leszczyński, Grzegorz Drozdowski, Janusz Jaszewski, Andrzej Ziółkowski, Jerzy Grajpel, Jarosław Zaremba; oświadczenie Tadeusza Łaukajtysa o poręczeniu wobec Leszka Zaleskiego, Toruń, 3 X 1985 r., tamże.

²⁹ Jerzy Stodółkiewicz do Prokuratury Rejonowej w Toruniu, Toruń, 13 XI 1985 r., jw.

³⁰ Ks. Józef Nowakowski do bp. Mariana Przykuckiego, Toruń, 23 XI 1985 r., Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, wol. I 51b.

³¹ Bp Marian Przykucki do Prokuratora Generalnego PRL, Pelplin, 7 XII 1985 r., jw.

³² Kartoteka Represjonowanych, Archiwum Diecezjalnego Ośrodka Charytatywno-Społecznego przy Parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu.

zeznaniami. Jan Hanasz, Zygmunt Turło i Leszek Zaleski zostali skazani na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu, a Piotr Łukaszewski na rok w zawieszeniu. Wyroki w zawieszeniu oznaczały jednak zwolnienie z aresztu. Na sali zapanował więc entuzjazm³³.

Hanasz, Łukaszewski i Zaleski wyszli na wolność. Prokuratura nie dała jednak za wygraną. Dnia 19 marca 1986 r. wiceprokurator Irena Dwojak złożyła rewizję do Sądu Wojewódzkiego. Równocześnie wnioski o rewizję wnieśli adwokaci oskarżonych³⁴. Do rozprawy nie doszło, w dniu 30 października 1986 r. Sąd Wojewódzki umorzył sprawę na mocy amnestii³⁵. W czasie czteromiesięcznego śledztwa Jan Hanasz, decyzją władz, został pozbawiony pracy. W 1986 r. został przyjęty do pracy w Centrum Astronomicznym PAN, ale tylko na stanowisku adiunkta (mimo posiadanej habilitacji) i bez możliwości wyjazdów naukowych za granicę. Przywrócono go na stanowisko docenta dopiero w 1989 roku.

W 1987 r. poprzez prof. Roberta Głębockiego, astronoma z Uniwersytetu Gdańskiego, Hanasz nawiązał kontakt dr. Piotrem Kwiekiem (także pracownikiem Uniwersytetu Gdańskiego) w celu uruchomienia seryjnej produkcji sprzętu do nadawania haseł na wizji. Eugeniusz Pazderski skonstruował prototyp nadajnika telewizyjnego, który charakteryzował się dużą mocą, małymi rozmiarami i możliwością łatwego sterowania. Sprzęt ten miał być wyprodukowany w kilkudziesięciu egzemplarzach i działać w całym kraju. Jednakże SB przeprowadziła nalot na Wydział Fizyki Uniwersytetu Gdańskiego i zarekwirowała część aparatury. Hanasza zatrzymali esbecy na dworcu w Toruniu, kiedy wracał z Gdańska. Przeprowadzili rewizję osobistą, ale poza kilkoma egzemplarzami „bibuły” oraz dyskietką komputerową zawierającą programy związane z owymi planowanymi emisjami telewizyjnymi nic nie znaleźli. Co się tyczy dyskietki, nie bardzo wiedzieli, co to za przedmiot, i po wyjaśnieniach, że służy ona do celów naukowych, zwrócili ją właścicielowi. Następnie przeprowadzono rewizję także w domu Hanasza. I tu

³³ Wyrok Sądu Rejonowego w Toruniu, Toruń, 22 I 1986 r., Archiwum Diecezjalnego Ośrodka Charytatywno-Społecznego przy Parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu; Z. Kozłowska, *Proces Janka*, Warszawa-Toruń 1986, maszynopis, zbiory Jana Hanasza; „Protokół rozprawy głównej”, 20 I 1986 r., sygnatura akt.: II K 1525/85, Archiwum Diecezjalnego Ośrodka Charytatywno-Społecznego przy Parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu; *Astronomowie – politycy w roku komety Halleya*, „Nowości” 21 I 1986; *Nadawali antywyborcze hasła w TV, ale nie poczuwają się do winy*, „Gazeta Toruńska”, 21 I 1986; *Wyrok w toruńskiej sprawie o emisję antywyborczych haseł w TVP*, „Gazeta Toruńska”, 23 I 1986; *1,5 roku w zawieszeniu za „komputerowe eksperymenty”*, „Nowości”, 23 I 1986.

³⁴ Odpis w: Archiwum Diecezjalnego Ośrodka Charytatywno-Społecznego przy Parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu, sygnatura akt: nr 1 Ds. 1870/85.

³⁵ Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Toruniu, 30 X 1986 r. o umorzeniu postępowania wobec Jana Hanasza, Leszka Zaleskiego, Piotra Łukaszewskiego, Zygmunta Turły, Archiwum Leszka Zaleskiego. Orzekł zespół w składzie: Anna Hojło (przew.), B. Bogaczewicz-Jul, przy udziale prokuratora K. Cebulaka.

żadnych materiałów dotyczących radia i telewizji nie znaleziono. Po tych wydarzeniach nie wznowiono już prac nad nowym systemem nadawczym.

Sprawa toruńskich emisji telewizyjnych była komentowana przez wiele gazet na całym świecie. Artykuł na ten temat pojawił się między innymi w „Los Angeles Times”³⁶. Buck Bloombecker, amerykański specjalista od przestępstw komputerowych, poświęcił Hanaszowi i jego kolegom cały rozdział książki. Podkreślił w nim, że nie byli oni przestępcami, a ich postępowanie było elementem uprawnionej i słusznej walki z niehumanitarnym systemem komunistycznym³⁷.

Hanasz zajmował się także nawiązywaniem i utrzymywaniem kontaktów podziemnej „Solidarności” toruńskiej z ośrodkami zagranicznymi związku. W czerwcu 1983 r. pojechał służbowo do Paryża, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszym biurem „Solidarności”. Załatwił z nim cały szereg kwestii. Przede wszystkim ustalono adresy we Francji, na które można było wysyłać egzemplarze prasy podziemnej z Torunia. Były one następnie przekazywane do paryskiego biura „Solidarności”, a stamtąd trafiały np. do Radia Wolna Europa. Teksty z toruńskich pism podziemnych odczytywano regularnie w audycji „Z prasy podziemnej”. Organizatorem toruńskiej akcji wysyłania prasy na Zachód był prof. Jan Kwiatkowski z UMK³⁸.

Podczas pobytu we Francji Hanasz uzyskał także obietnicę przesłania do Torunia powielacza. Został on rzeczywiście wyekspediowany, ale niestety, po drodze przejęła go inna struktura „Solidarności”. Od Biura Koordynacyjnego „Solidarności” za Granicą w Brukseli Region Toruński otrzymywał wsparcie finansowe. W przekazywaniu pieniędzy pośredniczył działacz „Solidarności” i znajomy Hanasza – Mieczysław Prószyński (późniejszy współwłaściciel znanej oficyny wydawniczej). Później pieniądze docierały już z centralnego rozdzielnika TKK. Były to najczęściej sumy w dolarach i frankach. Nie sposób precyzyjnie określić ich wielkości. Prawdopodobnie do 1986 r. przysłano do Torunia kilka tysięcy dolarów³⁹. Według dzisiejszych kategorii nie jest to suma zbyt wielka jak na działalność całego Regionu przez kilka lat. Ale w tamtych czasach, gdy średnia pensja stanowiła równowartość 10–15 dolarów, były to duże pieniądze.

Już od pierwszych tygodni stanu wojennego zaczęły powstawać przy parafiach ośrodki pomocy internowanym, skazanym, pozbawionym pracy i ich rodzinom. Z inicjatywą stworzenia takiego ośrodka w Toruniu wyszedł działacz „Solidarności” i matematyk z UMK Zbigniew Bobiński. Wraz z Gertrudą Przybylską, Katarzyną Łopuską i Janem Adamiakiem udał się on z tym pomysłem do bp.

³⁶ B. Bloombecker, *Spectacular computer crimes*, Homewood 1990, s. 170.

³⁷ Tamże, s. 170–177.

³⁸ Informacje Jana Hanasza i Jana Kwiatkowskiego.

³⁹ Informacje Jana Hanasza i Andrzeja Madraka.

Przykuckiego w czasie jego wizyty w Toruniu. Biskup zareagował z entuzjazmem na tę inicjatywę, a obecny przy rozmowie proboszcz kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – Józef Nowakowski, od razu wyraził gotowość udzielenia ośrodkowi gościny⁴⁰.

Dnia 1 lutego 1982 r. biskup ordynariusz chełmiński Marian Przykucki wydał dekret powołujący ośrodek:

W ramach Duszpasterstwa Dobroczynnego powołuję przy parafii NMP w Toruniu Rejonowy Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności, Zwolnionym z Pracy i ich Rodzinom.

Organizację i kierownictwo powierzam Ks. Magistrowi Józefowi Nowakowskiemu, proboszczowi parafii NMP w Toruniu.

Komitet będzie spełniał następujące zadania:

1. *Opieka nad osobami, z właściwego sobie terenu znajdujących się w ośrodkach odosobnienia.*
2. *Opieka nad rodzinami internowanych, aresztowanych i zwolnionych z pracy.*
3. *Opieka nad zwolnionymi z pracy – materialna i prawna.*
4. *Zbieranie i udzielanie informacji na temat internowanych, aresztowanych, zwolnionych z pracy i przekazywanie do Kurii Biskupiej*

*Ku spełnieniu zadań serdecznie błogosławie
+ Marian Przykucki, Biskup Chełmiński⁴¹*

W późniejszych okresach używane były krótsze nazwy – Punkt Pomocy Charytatywno-Prawnej przy Kościele Najświętszej Maryi Panny w Toruniu lub Diecezjalny Ośrodek Charytatywno-Społeczny w Toruniu. Ksiądz Józef Nowakowski przydzielił ośrodkowi pomieszczenia w budynkach obok kościoła. Udzielał także wszelkiej pomocy potrzebnej do jego funkcjonowania. Zasadniczą pracę wykonywała jednak grupa osób świeckich z Gertrudą Przybylską na czele. Jej olbrzymia energia wkładana w funkcjonowanie ośrodka budziła powszechny podziw. O działalności Diecezjalnego Ośrodka Charytatywno-Społecznego tak pisał jeden z działaczy toruńskiej „Solidarności”:

Ogromną rolę odgrywała pomoc prawna. W miarę swoich możliwości Ośrodek prowadził liczne interwencje o zwolnienie niesłusznie aresztowanych, o uchylenie nakazów tymczasowego aresztowania oraz o przestrzeganie prawa pracy. Pomagano rodzinom i represjonowanym w zapewnieniu obrony prawnej, przygotowaniu interwencji do władz więziennych, prokuratury itp. Członków toruńskiego Ośrodka widzieliśmy na naszych procesach i to dawało nam pewność, spokój,

⁴⁰ Relacja Zbigniewa Bobińskiego, A UMK, S-4; informacje Zbigniewa Bobińskiego i Gertrudy Przybylskiej.

⁴¹ Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, wol. I 51a („Stan Wojenny”, teczka I).

że rodzina nie będzie pozbawiona opieki i pomocy. Często pomoc była trudna, włączał się do niej zespół lekarzy, np. [gdy nastąpiło] aresztowanie, gdy żona była w ciąży i wymagała szczególnej troski. W latach 1982-1983 Ośrodek bezpośrednio dostarczał paczki higieniczne i żywnościowe dla więzionych kobiet w Fordonie.

Oprócz więźniów sumienia Ośrodek interweniuje i pomaga innym więźniom, zawsze w dbałości o przywrócenie tych ludzi społeczeństwu. Tym zagadnieniem (więźniami kryminalnymi) zajmuje się Jan Hanasz. W miarę jak w kraju wzrastają ceny, dewaluują się zasoby pieniężne, do Ośrodka zgłaszają się ludzie bezradni, biedni, wielodzietne rodziny. W miarę możliwości otrzymują pomoc z darów społecznych lub z darów Episkopatu Polski. Nie sposób wymienić zakresu prac, ale wielu z nas pamięta, jak po „katastrofie czarnobylskiej”, kiedy matki nie miały co podać dzieciom do jedzenia, zespół Ośrodka porcjował i wydawał mleko wszystkim zgłaszającym się. W tych ciasnych pomieszczeniach, w biurze proboszcza wydano kilka ton mleka. Ośrodek pracował wtedy całymi dniami, zawsze społecznie. W ostatnich 2 latach zorganizowano również rozprowadzanie lekarstw z darów przez punkt przy parafii Matki Boskiej Zwycięskiej dla szpitali i jednostek służby zdrowia oraz w siedzibie Ośrodka przy kościele NMP dla społeczeństwa. To też jest duży zakres pracy i bardzo trudny⁴².

Ośrodek, jak widać, z czasem rozszerzył zakres swojej działalności, zajmując się między innymi dystrybucją leków, pomocą rodzinom ubogim, opieką nad więźniami kryminalnymi. Problemami związanymi z tą ostatnią, jakże trudną dziedziną zajmował się właśnie Jan Hanasz.

Po 1989 r. Hanasz zajął się głównie działalnością naukową. Jest autorem wielu cenionych publikacji. W latach 1996-1999 kierował polskim eksperymentem kosmicznym na rosyjskim satelicie „Interball-2”. Nie zaniedbywał też pracy społecznej, był między innymi zaangażowany w prace Fundacji Polcul. W 2007 r. uzyskał tytuł profesora. Dnia 12 grudnia 2009 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski⁴³.

Zaangażowanie Hanasza w walkę o niepodległość i prawa człowieka wynikało z zakorzenionego w nim głębokiego chrześcijańskiego imperatywu działania dla dobra wspólnego. Profesor uważał, że zwłaszcza w czasach trudnych należy nie szczędzić wysiłku i być gotowym na poświęcenie. Opisuując motywy podjęcia najgłośniejszej akcji toruńskiej „Solidarności” – wejścia z napisami na ekrany odbiorników telewizyjnych, powiedział:

⁴² *Kalendarz Współczesny*, s. 98-99.

⁴³ *Obchody rocznicy stanu wojennego w Toruniu*, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/order-i-odznaczenia/art,754,obchody-rocznicy-stanu-wojennego-w-toruniu.html> [dostęp: 20 XII 2009 r.].

Rok 1985. Wprawdzie stan wojenny został już formalnie zakończony, ale jego skutki ciągle jeszcze działały i były odczuwane przez społeczeństwo. Trzeba było zrobić coś, co poruszy społeczeństwo⁴⁴.

Prawdziwy patriota nie tylko kocha swoją Ojczyznę, ale jest gotów także do wielkich ofiar dla Niej. Jan Hanasz swoją działalnością w latach osiemdziesiątych dał wielkie świadectwo patriotyzmu.

Summary

Jan Hanasz – hero of Torun Solidarity underground

Professor Jan Hanasz – a prominent astronomer from Toruń, is the main founder of the underground Solidarity in Torun, after the introduction of martial law. In 1982-1984 he was the head of the board of the underground Solidarity in Torun. The Board, over time, adopted the name of the Regional Executive Committee. Jan Hanasz was also the organizer of Torun Radio Solidarity. The broadcasting was made by the transmitters constructed by local scientists and engineers, and soared in the air by balloons filled with hydrogen. Jan Hanasz, along with a group of co-workers also emitted Solidarity slogans on vision of TV Torun. During this action was arrested and spent several months in prison. Jan Hanasz was also involved in establishing and maintaining contacts of underground Toruń Solidarity with foreign centers Union.

⁴⁴ Wypowiedź prof. Jana Hanasza w filmie „Hakerzy wolności”, reż. Marcin Gładych. Film miał premierę w 2010 roku.